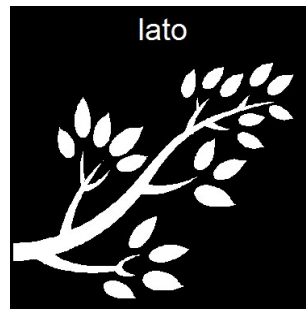
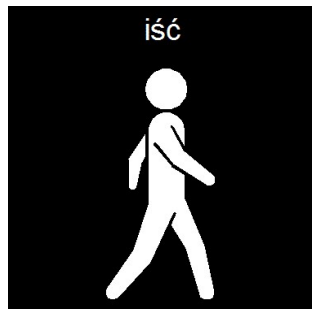


„Przyjście lata”

Jan Brzechwa



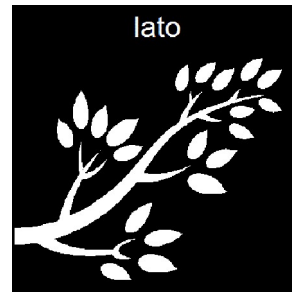
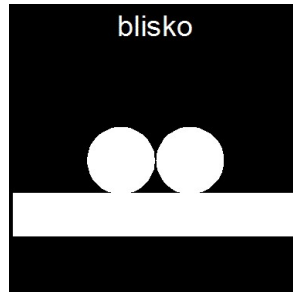
I cóż



na to,

powiecie

Że już się



?



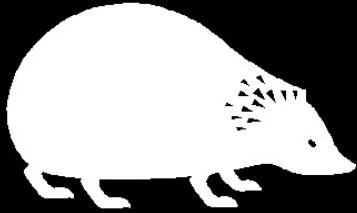
Kret

skrzywił się ponuro:

„Przyjedzie pewnie furą”.



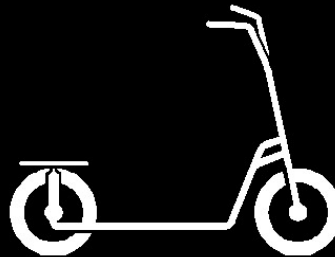
jeź



się najeżył srodze:

„Raczej na

hulajnoga

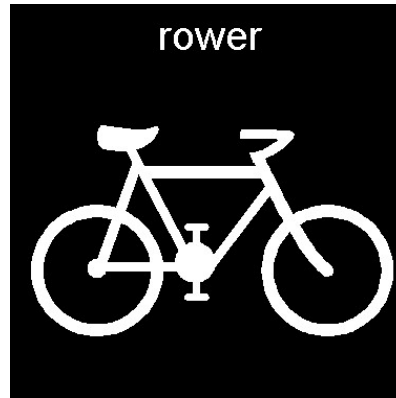


”.



syknał: „Ja nie wierzę.

Przyjedzie na



” .

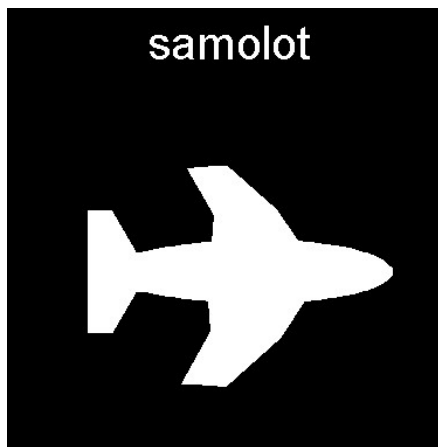


Kos

gwizdnął:

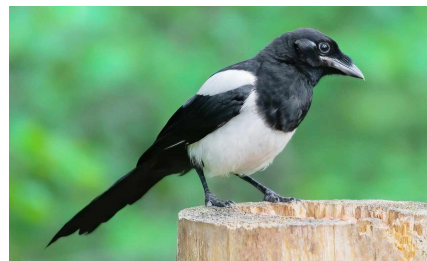
„Wiem coś o tym.

Przyleci



”
.

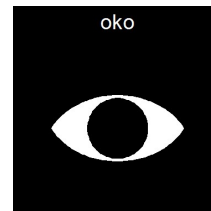
„Skąd znówu - rzekła



sroka

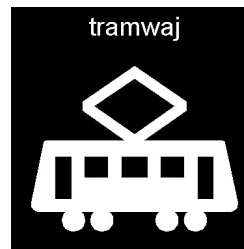
-

Nie spuszczam z niego



I w zeszłym roku, w maju,

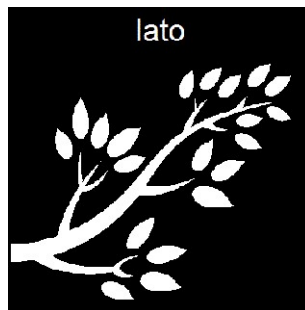
Widziałam je w



”

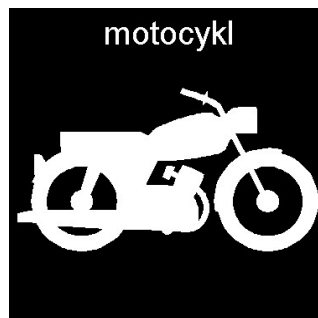
.

„Nieprawda!



Zwykle

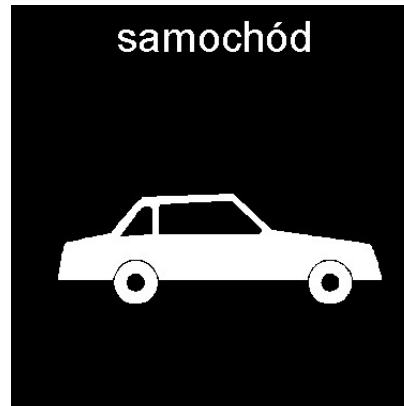
Przyjeżdża



!”

„A ja wam to dowiodę,

Że właśnie



” .

„Nieprawda, bo w



!”

karecie

„W karecie? Cóż pan plecie?
Oświadczyć mogę krótko,

Przy płynię własną



”
.



A lato przyszło pieszo –

Już łąki nim się cieszą

I stoją całe w kwiatach

Na powitanie lata 😊

Opracowała: Joanna Wdowińska